

Prof. UAM dr hab. Andrzej Denka
Wydział Neofilologii UAM
Instytut Filologii Germańskiej
Zakład Dydaktyki Literatury Niemieckiej

Recenzja rozprawy

Deutsche Jugendliteratur und Kommunikation im Cyberspace

Pani mgr Alicji Wajs

Pani mgr Alicja Wajs przedłożyła ciekawą i obszerną rozprawę na aktualny temat, dysertację o charakterze interdyscyplinarnym, zatytułowaną *Deutsche Jugendliteratur und Kommunikation im Cyberspace* [*Niemiecka literatura młodzieżowa oraz komunikacja w Internecie*]. Temat ten powinien zainteresować nie tylko germanistów-literaturoznawców, lecz także metodyków nauczania języka niemieckiego, generalnie rzecz ujmując: zarówno dydaktyków języka obcego, jak i dydaktyków zupełnie innych dziedzin humanistycznych, pedagogów oraz medioznawców. Napisana po niemiecku rozprawa liczy wraz z bibliografią 232 strony.

We wstępnym rozdziale Autorka precyzuje, że przedmiotem jej rozważań jest „literatura dziecięca i młodzieżowa” (z niem. *Kinder- und Jugendliteratur*, w skrócie *KJL*), deklaruje również od samego początku, że ten zakres literatury będzie się odnosić do pochodzącej z socjologii literatury siatki pojęć, definiowanej jako „system działań oraz symboli” (*Handlungs- und Symbolsystem*) (s. 6). Autorka upatruje swoją motywację do napisania przedłożonej rozprawy we własnych doświadczeniach w pracy z młodzieżą, a szczególnie w znajomości jej medialnych preferencji: w przekonaniu, jak ważna jest „literatura” (w domyśle zapewne: „literatura piękna”) dla indywidualnego rozwoju tejże młodzieży (s. 6-7). Już na początku staje się jasne, że z różnorodnych mediów to właśnie Internet jest najważniejszą „przestrzenią i środkiem komunikacji”, który pozwala na stworzenie odniesień do wszelkich „medialnych przemian” (s. 7). Wstęp zapowiada również włączenie do rozprawy elementów różnorodnych ujęć teoretycznych, choćby systemowej teorii komunikacji autorstwa Niklasa Luhmanna (s. 8) oraz rezygnację z części praktycznej.

Takie jest przynajmniej zamierzenie określone we Wstępie, traktowanym przy tym jako rozdział 1. Jak to zostało zrealizowane w następujących po wstępie pięciu rozdziałach? Ich układ przedstawia się następująco:

- Rozdział 2 ujmuje literaturę dziecięcą i młodzieżową jako system literatury (s. 10-54).
- Rozdział 3 został poświęcony komunikacji literackiej (s. 55-88).
- Rozdział 4 bierze za przedmiot rozważań komunikację medialną oraz jej wpływ na literacki system symboli (s. 89-126).
- Rozdział 5 skupia się na dzieciach i młodzieży jako użytkownikach Internetu (s. 126-157).
- Rozdział 6 przedstawia zagadnienie kompetencji medialnej jako czynnik wpływu indywidualnego i społecznego rozwoju (s. 158-184).

W rozdziale 2 Doktorantka dokonuje próby zdefiniowania literatury dziecięcej i młodzieżowej jako „systemu działań oraz symboli”. Rozpoczyna od tradycyjnych niemieckojęzycznych ujęć literatury dziecięcej i młodzieżowej, takich jak ta Gero von Wilperta z 1969 roku, która odzwierciedla przede wszystkim pedagogiczny charakter tej literatury oraz odrębność względem literatury powszechnej (dosł. ogólnej, z niem. *Allgemeinliteratur*), a przeciwstawia im te współczesne ujęcia, które akceptują jej przynależność do literatury powszechnej, z tego względu przede wszystkim, że zaszły uwarunkowane medialnie zmiany w zakresie form „prezentacji oraz struktury opowieści” (s. 11-12). Aby to wykazać – i jest to z koncepcyjnego punktu widzenia dość przekonujące – Doktorantka dokonuje definicji „literatury dziecięcej i młodzieżowej” w odniesieniu do wspomnianej siatki pojęć: *Handlungs- und Symbolsystem*. Dzieje się to najpierw na płaszczyźnie działań (chodzi o aktorów procesu tworzenia literatury, dystrybucji oraz recepcji), a następnie gdzieś dalej wywiedziony zostaje z tego, typologiczny podział na: (1) literaturę intencjonalną (przeznaczoną do czytania dla młodego czytelnika, choć niekoniecznie dla niego napisaną), (2) specyficzną (napisaną dla młodego adresata) oraz (3) sankcjonowaną (tzn. taką, której wyboru jako odpowiedniej dla młodego czytelnika dokonały określone instancje). Autorka opiera się przy tym na publikacjach najchętniej przez nią cytowanego badacza literatury dziecięcej i młodzieżowej, Hansa-Heino Ewersa (tu

pozycje z roku 2000, 2005, ale w bibliografii znajduje się w sumie aż 15 prac tego autora). Precyzując pojęcie „systemu symboli”, Autorka stara się zróżnicować (za wspomnianym Ewersem, ale też dość chętnie cytowanym Carstenem Ganslem – w sumie 11 pozycji bibliograficznych) „system symboli” oraz „system działań”. I tak wskazuje, iż w przynależności do systemu symboli chodzi wprawdzie o korpus istniejącej w danej epoce literatury dziecięcej i młodzieżowej, ale tylko takiej, w której uwzględnione zostały normy i konwencje danej epoki i która miała głęboki wpływ na następujący po niej rozwój twórczości literackiej. Chodzi więc o takie pisanie, które z jednej strony ma związek z socjalizacyjnymi i wychowawczymi standardami (rozwój intelektu, etyka i religia, kształcenie w zakresie retoryki, nauka czytania oraz doskonalenie w zakresie literatury i czytelnictwa), z drugiej zaś zakłada zastosowanie takich strategii pisania („Maßnahmen”), które staną się odpowiednie dla docelowej grupy czytelniczej. W tym kontekście Autorka wskazuje na mieszczącą się w koncepcji narodu jako „poetów i filozofów” (*Dichter und Denker*) przełomu XVIII i XIX wieku myśl Johanna Karla Wezela (1748-1819), według której również literatura dziecięca i młodzieżowa ma być od strony formalnej dziełem sztuki. Myśl ta została przejęta przez pedagoga Heinricha Wolgasta (którego Autorka błędnie przenosi do wieku XVIII wieku, mimo że żył w latach 1860-1920) (s. 17).

Zależność pomiędzy „systemem działań” a „systemem symboli” Autorka przejmuje jako główny paradygmat swojej pracy, tak więc przywołuje go wielokrotnie w kolejnych rozdziałach i podrozdziałach; *expressis verbis* zaznacza się on np. w tytule podrozdziału 2.2 (s. 18). Jego fragment jest poświęcony m.in. koncepcji autora i autorstwa, również jego ograniczoności (tu za Foucault). Przywołany zostaje w tym kontekście dość przekonujący argument, iż na określenie pojęcia „klasyk” w wypadku literatury powszechnej (ogólnej, dla dorosłych) wymieniamy nazwiska autorów, dla przykładu: Goethego, Schillera, Kafkę, Brechta, natomiast w wypadku literatury dziecięcej posługujemy się takimi tytułami, jak: *Kubuś Puchatek*, *Alicja w krainie czarów* i *Piotruś Pan*, z trudem przypominając sobie nazwiska autorów: Alana Alexandra Milne’ego, Lewisa Carolla, Jamesa Matthew Barriego. Jak się okazuje, wymieniony w tytule podrozdziału paradygmat sprowadza się tutaj jedynie do rozgraniczenia różnych koncepcji autorstwa (znowu za Ewersem, 2000). Na płaszczyźnie „działań” autor jest zwykłym pośrednikiem w przekazywaniu treści odpowiednich dla dzieci młodzieży, a na płaszczyźnie

symboli osiąga status „literackiego wychowawcy dzieci” (Christian Felix Weiße), „naiwnego dziecięcego poety” (Astrid Lindgren, *Pippi Långstrump*), „sentymentalnego dziecięcego poety” (J.M. Barrie, *Piotruś Pan*) czy też „krytycznego dziecięcego poety” (Peter Härtling, Christine Nöstlinger, Kirsten Boie, Mirjam Pressler lub Dagmar Chidolue). Paradygmat ten natomiast nie znajduje już żadnego odzwierciedlenia w rozdziałach o „dystrybucji literatury” („Literaturvermittlung”), rynku książek dla dzieci i młodzieży, krytyce literackiej (w zakresie literatury dziecięcej i młodzieżowej), dydaktyce szkolnej i pozaszkolnej tejże literatury. Mamy do czynienia z wywodem na temat procesów i zjawisk, zarówno tych współczesnych, jak i przeszłych (w tym koncepcji nauczania literatury, s. 30-32); nasuwa się więc pytanie, co wspólnego ma z tym wszystkim wprowadzony wcześniej paradygmat „systemu działań oraz symboli”?

Nieco więcej związku z paradygmatem widzimy w podrozdziale 2.3. *Modernitätsbedingter Funktionswandel des Symbolsystems Literatur KJL*, w którym Autorka wskazuje na różnicę między tradycyjną literaturą dziecięcą i młodzieżową a nowszą literaturą tego typu, noszącą znamiona literatury modernistycznej i postmodernistycznej, literaturą będącą zarazem próbą odejścia od fikcjonalnej kreacji „nieskalanego świata” (*heile Welt*) (s. 42). Jako przykłady pojawiają się m.in.: P. Härtling, *Das war der Hirbel* (1973) i Max von der Grün, *Vorstadtkrokodille* (1976). Mowa jest również o powieści psychologicznej, posługującej się monologiem wewnętrznym, mową pozornie zależną, tu za przykłady służą z kolei: Renate Welsh, *Eine Krone aus Papier* (1992) i Jaak Dreesen, *Tausend Sterne* (belg. 1990, dt. 1991). Jako przykłady powieści młodzieżowej i adolescencyjnej nowego typu pojawiają się: Ulrich Plenzdorf, *Nowe cierpienia młodego Wertera* (1973), Jill Eisenstadt, *From Rockaway* (amer. 1985, niem. 1991) i Alexa Hennig von Lange (w tekście błędnie zapisana jako Henning, s. 51), *Relax* (1998). Natomiast w porozdziale 2.4.: *Funktionswandel der Kinder- und Jugendliteratur in der Mediengesellschaft*, mowa jest o różnego typu przemianach wynikających nie tylko z szeroko pojętej modernizacji społeczeństwa, lecz także z nowej roli mediów. Skutkiem tego okazuje się być akceptacja dla literatury przygodowej, detektywistycznej i dla takich gatunków literatury trywialnej, jak horror, science fiction czy *mystery*. Związek z przemianami w „systemie symboli” byłby łatwy do uchwycenia w kategoriach obranego paradygmatu, ale nie zostaje on przez Autorkę wyartykułowany wprost, wszystkiego trzeba

się więc i tutaj domyślać.

Tytuł jednego z centralnych rozdziałów, a mianowicie 4.: *Mediale Kommunikation und ihr Einfluss auf das literarische Symbolsystem* (s. 89-150), centralnego z tego względu, iż podejmuje on kwestię zależności pomiędzy Internetem oraz literaturą dziecięcą i młodzieżową, znowu niesie w sobie obietnicę posługiwania się wprowadzonym wcześniej paradygmatem bądź też jego częścią („system symboli”), niemniej wcale się nim nie posługuje. Mamy tu omówioną kwestię mediów jako nośników komunikacji, ze szczególnym uwzględnieniem powstania nowych mediów – komputera, mamy odniesienia do teorii Mc Luhana czy też najbardziej rozpowszechnionego modelu komunikacji Shannona oraz Weavera (1949), modelu komunikacji masowej Gerharda Maletzkiego (1963). Mamy odniesienia do systemowego modelu komunikacji Niklasa Luhmanna (s. 94, jednak, tak tu, jak i w całej pracy, odniesienia te są rażąco uproszczone, a cytaty nie są reprezentatywne, często wyrwane z kontekstu). Przytoczone zostają poglądy Neila Postmana na temat „dojrzałego użytkownika mediów” oraz konkurencji pomiędzy starymi i nowymi mediami (s. 100 i nn.). Zreferowane zostają ciekawe rozważania Roberto Simanowskiego, który wobec rozpaczliwej walki o utrzymanie kultury słowa pisanego (książki) oraz ogólnego sceptycyzmu w kwestii *conditio humana*, właśnie w cyberprzestrzeni upatruje szansę na doświadczenie różnorodnych tożsamości; mamy przedstawiony historyczny rozwój Internetu, również w wymiarze technicznym (s. 102 i nn.). Omówione zostaje w końcu kluczowe pojęcie hipertekstu (Theodor Nelson) (s. 103) oraz różnorokie zastosowania *World Wide Web* (s. 103-105). Docieramy wreszcie do meritum, którym zdaje się być podrozdział 4.3. *Das Buch im Internet*. W nim znajduje się podrozdział 4.3.1. o niejasnym tytule *Die Dynamik des Problems*, nijak się mającym do treści w nim zawartych (poczynając od troski S. Lenza na temat przyszłości literatury pięknej wobec dominacji kina, a kończąc na wychwalającym zalety książki na tle mediów Ottfriedzie Preusslerze). Wreszcie – i jest to coś o wiele bardziej namacalnego – mamy próbę zdefiniowania „typowych dla [S]ieci / autentycznych sieciowych form literackich” („netzgenuine Erscheinungsformen”). Istotne jest tu dla Autorki rozróżnienie pomiędzy „literaturą internetową/ literaturą elektroniczną” („Netzliteratur / digitale Literatur”) a „literaturą w Internecie/ literaturą zdigitalizowaną” („Literatur im Netz / digitalisierte Literatur”). Podobnie namacalne konkrety mamy przy omówieniu „typowej dla sieci (dosł.

autentycznej sieciowo) estetyki produkcji”, przede wszystkim w kontekście „hiperfikcji” i tego, czym ona się charakteryzuje (s. 112 nn.). Na koniec pojawia się podrozdział 4.4. *Kinder- und Jugendliteratur und Medien*, w którym następuje fuzja dwóch do tej pory niezależnie rozwijanych wątków. Chodzi tu o wzajemny wpływ kultury medialnej oraz literatury dziecięcej i młodzieżowej. Przykładem jest „książkowanie” różnych ekranizacji oraz *merchandising* takich artykułów: jak komiks, gra planszowa, *musical etc.*, towarzyszących premierze nowego filmu. Innymi przykładami mają być projekty, takie jak książka ilustrowana i elementami gry komputerowej, *Das Buch im Buch im Buch*, 2001, Jörga Müllera czy też gry komputerowe o książkowej strukturze, np. *Myst* (1993) lub *Alberts abenteuerliche Reise* (2000). Mowa jest też o zachęceniu dzieci i młodzieży do aktywnego udziału w funkcjonowaniu obiegu literackiego, np. przez pisanie recenzji, testowanie produktów medialnych, akcje typu *Schreib mit*, udział w forach dla poetów i autorów, bezpośredni kontakt z autorem przez jego stronę domową, portale wydawnictw oraz wspólne tworzenia nowych tekstów fikcyjnych („Endlos-Geschichten”), np. na portalu E-Stories.de czy też hiperfikcje w rodzaju *Eine interaktive Wintergeschichte* (s. 124).

Po tym wywodzie natrafiamy na konkluzję, która ponownie nadawałaby się do przeformułowania w kategoriach paradygmatycznego rozróżnienia pomiędzy systemem działań i systemem symboli, gdyż jest tu mowa o trendzie zmierzającym w kierunku hybrydyzacji, tzn. „przeplataniu i zazębieniu” („Verschachtelung und Verzahnung”), są też stwierdzenia o konwergencji, tzn. zbliżeniu się literatury ogólnej do literatury dziecięcej i młodzieżowej, oraz konkluzje, iż literatura poprzez otwarcie na czytelnika i zbliżenie do czytelnika (wymianę stanowisk, dialog, negocjowanie osobistych oraz społecznych przekazów) utraciła nieco ze swojego elitarnego charakteru (s. 125). Wprowadzone przedtem pojęcia, szczególnie te dotyczące zapowiadanego „systemu symboli”, nie pojawiają się już więcej. Jest to symptomatyczne. Doktorantka referuje bowiem tak w tym, jak i w innych rozdziałach i podrozdziałach swojej dysertacji, całkiem pokaźną wiedzę, podpartą nie mniej obszerną bibliografią, dowodzi więc znajomości istotnej literatury przedmiotu, nie wprowadza jednak w sposób metodyczny pojęć i nie posługuje się nimi w dowiedzeniu własnej tezy. Bo jeżeli nawet praca z założenia jest pracą teoretyczną (takie zastrzeżenie Autorka czyni na jednej z pierwszych stron pracy (s. 8) i ma do tego prawo,

choć nie powinna formułować swojego zamierzenia na zasadzie negacji), to w dobrej narracji naukowej powinno się wykorzystywać sprawdzone narzędzia i do nich się nieustannie odwoływać. Czytelnik musi mieć poczucie, że autor jest świadom swojego warsztatu metodologicznego i przedstawia logiczny wywód. Taki rodzaj pisania ma charakter paradygmatyczny. W przeważających partiach pracy mamy natomiast podejście linearne i addytywne, polegające na dodawaniu coraz to nowych fragmentów teorii, jak również na niekontrolowanym powrocie do przedstawianych już wcześniej aspektów (np. treści podobne do tych z rozdziału 6.3.4., pojawiły się już w 2.4. i 4.4., ale przykładów można znaleźć więcej).

To wszystko nie umniejsza faktu, że – jak już wspomniałem – wiedza przedstawiona przez Doktorantkę jest ogromna (przynajmniej jej spektrum, bo nie wszystko Autorka jednakowo wnikliwie analizuje). I jest to przy tym wiedza o charakterze interdyscyplinarnym, dotyczy literatury dziecięcej i młodzieżowej, i to w ujęciu zarówno historycznoliterackim, jak i teoretycznoliterackim. Dotyczy zagadnień tak specyficznych, jak komunikacja literacka, koncepcje autorstwa czy też koncepcje narracji. Mamy tu elementy medioznawstwa, nauk o komunikacji, pedagogiki i psychologii rozwojowej, również socjologii dzieci i młodzieży. Autorka sięga do tak wąskich dziedzin, jak „socjalizacja medialna” czy też „socjalizacja czytelnicza”. Jest to generalnie zakres wiedzy bardzo szeroki, a przez to wynikają z niego inne paradygmaty, paradygmatyczne rozróżnienia, na przykład takie jak rozróżnienie między komunikacją literacką (rozd. 3) a komunikacją medialną (rozd. 4). Na korzyść Autorki przemawia okoliczność, że posługuje się więcej niż jednym paradygmatycznym rozróżnieniem. I trzeba powiedzieć dokonuje tego w sposób poprawny (jeśli się spojrzy na linearną strukturę pracy i na treść poszczególnych rozdziałów, przynajmniej w większości).

Nieco gorzej jest z tym, co – paradoksalnie należąc przecież do przedmiotu rozprawy – powinno być mocną stroną Autorki. Chodzi o zlinkowanie, czyli wewnętrzną spójność. Również tekst naukowy nie jest wyłącznie tekstem linearnym, ma także strukturę hipertekstową. Autorka wie przecież, że każdy tekst można czytać inaczej, wbrew strukturze hierarchicznej, wie, czym jest link, *rhizome* etc., wie zapewne, że nie ogranicza się to tylko

do publikacji w przestrzeni wirtualnej. Niemniej jednak ta niehierarchiczna struktura nie jest zupełnie nielogiczna i nie oznacza chaosu. A w dysertacji jest na przykład tak, że gdybyśmy kliknęli na hipotetyczny link znajdujący się pod tytułem rozprawy zacytowanym we wstępie (s. 7) – brzmi on tam *Kinder- und Jugendliteratur und Kommunikation im Internet* (żeby nie było wątpliwości „Die vorliegende Dissertationsarbeit...”) – to nie jestem pewien, czy przeszlibyśmy do tytułu na stronie pierwszej, bo brzmi on tam co prawda podobnie, ale jednak nieco inaczej, mianowicie *Deutsche Jugendliteratur und Kommunikation im Cyberspace*. Ponieważ Autorka – mimo że najczęściej posługuje się akronimem *KJL* – wyraźnie rozróżnia literaturę dziecięcą od młodzieżowej, pochopne pominięcie atrybutu „dziecięcy” we właściwym tytule musi dziwić. Dziwić musi również atrybut „niemiecki” w tytule, jako że w swoich wywodach Doktorantka wcale nie ogranicza się do literatury niemieckojęzycznej, tym bardziej nie do niemieckiej, wręcz przeciwnie, przytacza przykłady z literatury światowej, powszechnej, tej klasycznej, a żeby zilustrować nowsze trendy, odwołuje się też do niemieckich tłumaczeń literatury amerykańskiej czy belgijskiej. Jest to moment, w którym warto wskazać na inny deficyt pracy. Nie wiadomo, jakiego czytelnika modeluje sobie Autorka dysertacji: pisze po niemiecku, ale cytatów z języka polskiego nie tłumaczy na język niemiecki. A jeśli tak, to może byłoby ciekawiej, gdyby (tym bardziej, że nie stroni od literatury światowej) posłużyła się przykładami z literatury polskiej, również projektami internetowymi (stronami WEB, gramami PC) w języku polskim. Wtedy doszedłby element komparatystyczny, a ponadto zaistniałaby możliwość sprawdzenia niemieckojęzycznej teorii na innej literaturze. Wtedy praca nabrałaby też wymiaru paradygmatycznego. Można by prześledzić na innych przykładach niż te referowane już przez Ewersa, że np. rozróżnienie pomiędzy „systemem działań” oraz „symboli” funkcjonuje również w innym obiegu literackim.

Wracając do trudności z poruszaniem się w warstwie hipertekstowej dysertacji, zwracam uwagę, że w pracy panuje całkowity bałagan w odsyłaczach wewnątrztekstowych. Prawdopodobnie funkcjonowało to w wersji elektronicznej, ale nie zostało zaktualizowane albo – być może – Autorka wcale nie zdefiniowała numerów podrozdziałów w oparciu o hiperłącza. I tak, jeżeli chodzi o *Streszczenie w języku polskim* (s. 188-202), to każdy numer rozdziału jest podany błędnie, np. rozdział 1 (w streszczeniu) to nominalnie rozdział 2 (w spisie treści i w treści rozprawy), rozdział 2 (w streszczeniu) to nominalnie rozdział 3 (w

spisie treści i w treści rozprawy), mamy więc przesunięcie 1 (+1). Odsyłacze w rodzaju „(Vgl. zu Leseförderung 1.2.2.3.)” (s. 155) skazują na szukanie igły w stogu siana, bo takiego podrozdziału nie ma. Na tej samej stronie mamy odsyłacz „(Vgl. dazu Kapitel 5.3.1.)” – takiego podrozdziału w ogóle nie ma. Wszystkie tego typu odsyłacze są po prostu błędne. Zazwyczaj zasada przesunięcia o 1 (+1) pozwala rozwiązać zagadkę, niekiedy jednak nie; słowem, wątpliwości nie ubywa.

Jeżeli więc kiedykolwiek praca miałaby zostać opublikowana (do warunków takiej publikacji jeszcze przejdę) to mankamenty te musiałyby zostać usunięte. Wskazane byłoby również stworzenie indeksu nazwisk i pojęć, co nie tylko pomogłoby czytelnikowi poruszać się w tym chaosie, lecz także mogłoby skłonić Autorkę do wprowadzenia tej czy innej zmiany merytorycznej. A byłaby to zapewne (gdyby mogła się choć w wyobraźni, wirtualnie cofnąć do etapu pisania tekstu) zarazem możliwość pokazania, iż nałożenie nieco większej dyscypliny na własną pracę zawsze się opłaca. Tekst charakteryzuje się koncentrycznością, pojawianiem się nazwisk w nowych kontekstach. Można powiedzieć, że to dobrze, bo przez to niektóre pojęcia również ulegają zaostreniu. Niestety nie zawsze tak się dzieje. Wręcz przeciwnie, ma się wrażenie, że pewne nazwiska pojawiają się na zasadzie kompilacji, dość przypadkowego użycia ich ponownie w nowym kontekście. Przykładem jest chociażby wspomniany już Niklas Luhmann ze swoim systemowym ujęciem komunikacji, który pojawia się w tekście wielokrotnie (np. w towarzystwie stojącego na przeciwnym biegunie modelu Shannona i Weavera, s. 91, czy też S. J. Schmidta, s. 161, zestawianego co prawda z Luhmannem ze względu na różne konteksty socjologii literatury, ale w istocie swej dość mocno odróżniającego się od niego). Świadczy to raczej o nieznamomości i braku wyczucia dość skomplikowanego podejścia teoretycznego Luhmanna i może raczej należało nieco staranniej je zgłębić niż próbować pochopnie zestawiać z wieloma innymi teoriami.

Również od strony redakcyjnej trudno nie mieć do recenzowanej rozprawy doktorskiej szeregu zastrzeżeń. Oprócz wspomnianego bałaganu w numeracji rozdziałów (odsyłacze) również źródła bibliograficzne są źle uporządkowane. Przytoczę tylko kilka przykładów: „(307) Schmidt, Siegfried (1976)...” pojawia się z tym samym tytułem

dwukrotnie, za drugim razem jako „(317) Schmidt, Siegfried J. (1976)...”, a przy tym dopiero po „(316) Saxer, Ulrich (1991)...” . Wszystko jest poprzepłatane innymi nazwiskami, przy tym nie jest zachowywany porządek alfabetyczny. Źródła internetowe, w profesjonalny sposób opisane (np. według systemu APA) powinny znaleźć się w bibliografii, a nie w przypisach u dołu strony. Pod spodem powinny pozostać co najwyżej niektóre objaśnienia oraz dygresje, a wszelkie referencje trzeba było przenieść na koniec rozprawy.

Zwykłych błędów językowych jak na przedłożony do oceny manuskrypt pracy doktorskiej jest niestety sporo, bo aż kilkadziesiąt. Oto garść przykładów:

- ortograficzne / literówki – „hautsächlich”, s. 12, „Definitionsverschläge”, s. 12, „Des Weitern“ , S. 33,
- gramatyczne - „Maßstäbe” (powinno być: „Maßstäben”) (s. 11) „in der Zeiten” (s. 30) „dank des Willen” (powinno być: „des Willens”) (s. 35),
- wyrażeniowe / frazeologiczne, „an der Oberflächlich zu bleiben” (s. 51), „im Sande” (zamiast „im Stande”) (s. 184),
- składniowe – np. zdanie „Diese Annäherung an die Allgemeinliteratur...” (s. 11) zdanie „Einerseits wohnt...” (s. 32),
- interpunkcja, redakcja – np. nierozróżnianie myślnika oraz łącznika, różne typy czcionki w przypisach *etc.*

Może razić nieco przyciężkawy, manierystyczny styl, np. permanentne posługiwanie się sformułowaniami: „Erwägungen“ zamiast „Überlegungen”, posługiwanie się przymiotnikiem (oraz odpowiednim rzeczownikiem) „gewichtig” oraz „Gewichtigkeit” zamiast „wichtig” oraz „Wichtigkeit” czy też nadużywanie strony biernej (np. s. 12, s. 53).

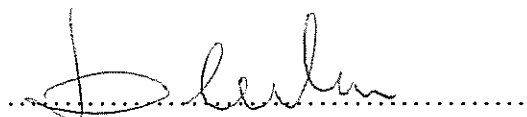
Reasumując, przedłożoną dysertację oceniam pozytywnie. Mimo pewnych trudności w czytaniu tekstu oraz zastrzeżeń odnośnie do dyscypliny pisania, wyraźnych braków erudycyjnych w rozprawie, która jest bardzo teoretyczna, choć zarazem mocno oparta na źródłach, należy podkreślić ogrom pracy wykonanej przez Doktorantkę. Sprawnie poradziła ona sobie z ogromnym korpusem tekstów teoretycznych, potrafiła w samodzielny sposób dokonać odpowiedniej selekcji i pisemnego opracowania obszernego materiału o

charakterze interdyscyplinarnym. Za przedłożoną rozprawą przemawiają z całą pewnością niekwestionowana kompetencja i pracowitość Autorki.

Optując za publikacją rozprawy, jednocześnie stwierdzam, że przed oddaniem jej do recenzji praca wymaga bardzo wnikliwej korekty – zarówno w warstwie językowej (przez *native speaker*), redakcyjnej, jak i merytorycznej.

W ocenie recenzenta praca spełnia kryteria stawiane pracom doktorskim zgodnie z art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2003 Nr 65 Poz. 595), dlatego też dopuszczam Panią Alicję Wajs do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Poznań, dn. 19.09.2018 r.



Prof. UAM dr hab. Andrzej Denka